

PRZEGLĄD SPORTOWY

Rok VII, Nr 56

Warszawa, poniedziałek 16 lipca 1951 r.

Cena 45 gr

Guardia po zwycięstwie z CWKS na czele tabeli

Dziesięć rekordów państwowych w drugim dniu trójmeczu lekkoatletycznego w Moskwie

Potrzebowski 800 m — 1:51,5

MOSKWA 15.7. (tel. wł.) 10 rekordów państwowych, a mianowicie: 4 — ZSRR, 4 — Rumuni i 2 — Polacy są pionem drugiego dnia trójmeczu lekkoatletycznego Polska — Rumunia — ZSRR, w którym po dwóch dniach prowadzi ZSRR — 273,5 pkt, przed Polską — 152,5 pkt, Rumunią — 99 pkt. Rekordy Polski ustanowili: Piwowarówna w biegu na 400 m, osiagając 60,6 oraz Potrzebowski w biegu 800 m. — 1:51,5.

Najbardziej interesującą konkurencją drugiego dnia zawodów był bieg na 800 m., w którym Potrzebowski i Korban mieli doskonałych współzawodników — Czewguna i Modoja z ZSRR. Prócz nich startowali w biegu Rumuni oraz poza konkursem dwaj byli reprezentanci Polski na tym dystansie, Statkiewicz i Werbliński.

WSPANIAŁY BIEG

Stawka jak widzimy doskonała. Doskonali był też bieg. Pierwsze okrążenie, w którym prowadził Modoj minęło w 56 sek., tak że wszyscy zawodnicy biegli w zwartej grupie. Dopiero po 400 m. rozpoczęła się zacięta walka o prowadzenie, co znacznie zwiększyło tempo biegu. Modoj nie ustępował z czołowej pozycji. Tuż za nim biegli Czewgun, Korban i Potrzebowski. Czwórka ta wbiegła prawie razem na ostatnią prostą, na której rozegrał się zwycięski pojedynek o pierwsze miejsce. Modoj ustąpił pierwszej pozycji Czewgunowi, a Korban — Potrzebowskiemu.

REKORD PIWOWARÓWNY

Piwowarówna miała wielce ułatwione zadanie w bicu rekordu Polski na 400 m., gdyż doskonale pobięły zawodniczki radzieckie przewyższające naszą rekordistkę o klasę. Dzięki dobrej taktyce Piwowarówna pokonała Rumunki, które spodziewały się, że osiągną lepsze rezultaty od zawodniczek Polki.

Słabo wypadł dla nas bieg 200 m. Nie startowali w tej konkurencji ani Stawczyk, który jest w nienadzwyczajnej formie, ani przewidziany na jego zastępę Kiszka. Słazak po sobotnim wysiłku w biegu 100 m. i w starcie 4 x 100 m. rozchorował się.

giego dnia trójmeczu należy zaznaczyć jeszcze wynik Duńskiej, która startując poza konkursem ustanowiła rekord życiowy i rekord Polski juniorek w skoku w dal — 539.

Zawodnicy nasi czują się w Moskwie doskonale i z zalem myślą o mającym wkrótce nastąpić wyjeździe ze stolicy ZSRR. Moskwa zrobiła na nich olbrzymie wrażenie. Oto kilka wypowiedzi naszych reprezentantów.

Lomowski: Miałem szczęście być w Moskwie w latach 1944 — 1945. Od tego czasu Moskwa zmieniła się wiele. Powstały nowe wspaniałe gmachy, wieżowce. Moskwa wygląda teraz bardziej majestatycznie niż przed laty.

Dobrzańska: Kolosalne wrażenie zrobiło na mnie serdeczne powitanie na granicy. A i teraz też serdeczność czujemy bez przerwy.

Kuźmicka: Byłam już za granicą parę razy. W Moskwie jestem po raz pierwszy. Jednak to co dotychczas widziałam nie da się porównać z Moskwą.

Od chwili wstąpienia na ziemie radzieckie czuję wielką przyjaźń narodu radzieckiego do Polaków. Opiekują się nami serdecznie, udzielają nam fachowych wskazówek, które staramy się jak najlepiej sobie przyswoić, by móc zdobyte tu wiadomości przekazać kolegom i koleżankom w kraju.



Gimnastyczki podczas intensywnego treningu. Na poręczach wicemistrzyni Polski Kanikowska assekurowana przez Radziejewskiego. Na równoważni ćwiczy Jastrzębska. Odwrócona tyłem czeka na swoją kolej Wilkówna. Fot. E. Frankowski

Węgierscy piłkarze w Polsce Drużyna górników rozegra 4 mecze

Wczoraj o godz. 9 rano na Dworzec Główny w Warszawie przybyła z Budapesztu na zaproszenie sekcji piłki nożnej GKKF reprezentacja piłkarska górników węgierskich. Mili goście witali byli na dworcu przez przedstawicieli Górnika i Gwardii oraz sekcji piłki nożnej GKKF.

W skład 19-osobowej ekipy wchodzi 16 piłkarzy, trener SOS oraz kierownicy ekipy CZIGER i GYURIS. Spośród dobranej nam znanych piłkarzy bratnie Republiki Węgierskiej do Warszawy przybyli reprezentanci Węgier: DEBRECENI, BUZANSZKY, ASPIRANY, MOLNAR, BABEŁA, SZOJKA, CZUBERDA i VARGA.

Sympatycy piłkarstwa będą więc mogli jeszcze raz w tym roku podziwiać piłkarzy węgierskich, o których wysokiej klasie mieliśmy możność przekonać się już niejednokrotnie.

W dwie godziny po przyjeździe kierownictwo węgierskie zaakceptowało kalendarz gry występów górników węgierskich w Polsce.

18 bm. Węgrzy wystąpią po raz pierwszy w Gdańsku, gdzie przeciwnikiem ich będzie reprezentacja ZS Gwardia.

24 bm. Węgrów podziwiać będzie Łódź, gdzie gońcy grać będą z reprezentacją młodzieżową uczestników obozu przygotowawczego przed wyjazdem na Złot w Berlinie.

Trzeci występ Węgrów nastąpi w Krakowie 26 bm., gdzie spotkają się z czołowym klubem I ligi — tamtejszą Gwardią.

29 bm. goście przegraszają reprezentację Polski na XI Letnie Akademickie Mistrzostwa Świata w Berlinie. Mecze odbędą się w Warszawie.

Trener SOS przedstawił już składową drużynę na pierwszy mecz w Gdańsku: KAMARAS (Dorog), OLAH (Salgotarjan), BUZANSZKY (Dorog), KORNIA (Tatobania), DEBRECENY (Salgotarjan), KISS II (Dorog), SZOJKA (Salgotarjan), BABEŁA (Salgotarjan), ASPIRANY (Dorog), KOWACS (Salgotarjan), VILZSAL (Salgotarjan), MOLNAR (Dorog), REZERWOWI: DACSER (Dorog), MAJTANY (Tatobania), CZUBERDA (Salgotarjan), VARGA (Dorog).

Drużyna górników węgierskich w tym składzie zdobyła mistrzostwo Zawodników Zawodowych na Węgrzech. Goście zwiędli wczoraj białąską AWF, oraz byli obecni na m.c.u. piłkarskim o mistrzostwo I ligi Gwardia (Kraków) — CWKS po czym wieczorem udali się pociągiem do Sopot.

(B. TUSZ.)



Młodzieńcze, co wahasz się wzór wybrać czy j, by przykład podać ci bliski nie namyślając się powiem ci — Ży, jak żył towarzysz Dzierżyński. (W. MAJAKOWSKI)

Szósta godzina zdecydowała Salysa opowiada o swej walce z rekordami

ŁÓDŹ 15.VII. (tel. wł.) Honorowy starter wyścigu kolarskiego o puchar „Dziennika Łódzkiego” — Teofil Salysa, 8-krotny rekordzista świata, mając wiele czasu do wypuszczenia na trasę kolegów po fachu, chętnie opowiada o swych tarapatach w czasie samotnej pogoni za rekordami.

— Przed próbą byłem prawie pewien pobicia rekordu świata w jeździe 12-godzinnej, natomiast w czasie jazdy miałem chwilę słabości. Myślałem, że będę musiał zrezygnować. Moment słabości, jedyny zresztą podczas całej jazdy, nastąpił po 6 godzinach. Wtedy właśnie zacząłem się zastanawiać, czy kontynuować próbę. Zdecydowałem wytrwać na torze jeszcze jedną godzinę, aby pobić choć jeden rekord świata, w jeździe 7-godzinnej.

Miałem stałą łączność z komisją sędziowską — opowiada

dalej Salysa — zapytywałem więc, ile muszę przejechać w ciągu siódmej godziny, aby ustanowić rekord. Dowiedziałem się, że wystarczy 33 km. Zwiększyłem więc tempo i padł rekord świata.

15.000 widzów powitałszy owacyjnie pierwszy rekord świata dodało mi bodźca do dalszej jazdy. Zawdzięczam publiczności w dużej mierze dalsze sukcesy. Poczułem się lekko, „kręciłem” regularnie i... padł rekord za rekordem.

Wielką radość przeżywałem po 11 godzinach 30 minutach i 40 sekundach jazdy, kiedy powiedziano mi, że przejechałem 400 km. Ucieszyłem się, bo wiedziałem że nowy rekord w jeździe 12-godzinnej będzie wynosił ponad 400 km.

— Czy często przerywał pan jazdę? — Tylko cztery razy, kiedy

musiałem zmieniać przebiegątkę.

— A jak było z odżywianiem? — Przygotowałem sobie dwa pleczone kurczęta, 12 tabletek czekolady i dużo płynów. W drodze skonsumowałem ledwie jedną ciasteczkę natomiast dużo piłem: 3 litry kompotu i 3 butelki piwa.

Upał mi nie dokuczał, bowiem koledzy przy pomocy węża z hydrantu sprawili sztuczny deszcz, który mnie chłodził. Nazajutrz po próbie nie miałem apetytu, (a w czasie jazdy straciłem 4 kg), co mnie bardzo osłabiło. Od wczoraj dopiero powróciła mi chęć do jedzenia. Jest jednak za wcześnie, abym dziś startował. Nogi mam jeszcze „słabnię”. Z tego powodu występuję w wyścigu „Dziennika Łódzkiego” w roli startera.

Z. W.

ZWYCIĘSTWO SIDŁY

Bardzo miłą niespodziankę sprawił najmłodszy reprezentant Polski 18-letni Sidlo. Wygrał on ruzt oszczepem z doskonałym miotaczem radzieckim Cybulenko, który w ub. roku miał

Tak dalej być nie może

Krytyka i samokrytyka są podstawą naszych sukcesów we wszystkich dziedzinach życia. Wnikliwe, samokrytyczne rozpatrywanie krytyki w każdej jej formie pomaga w rozwoju, w podnoszeniu na wyższy poziom naszego ludowego sportu. Niestety, musimy to stwierdzić na podstawie własnych spostrzeżeń, samokrytyka jest wciąż jeszcze obca wielkiej ilości naszych aktywistów sportowych. Wnoszę ten operam na fantele, że znakomita większość naszych materiałów krytycznych nie znajduje ciągle żadnej odpowiedzi ze strony zainteresowanych nim organizacji.

W dniu 28 maja br. w artykule wstępnym pt. „Nie wolno chować głowy w piasek”, pisząc właśnie na temat braku odpowiedzi na naszą krytykę, zacytowałem dwa zacierpnie na chyblił trafili przykłady. Jaki rezultat? W tych dwóch konkretnych wypadkach (PKS Głazek i WKKF Zielona Góra) odpowiedzi przyszły wkrótce po opublikowaniu artykułu. Ale na tym koniec. Nadal chowają głowy w piasek liczne inne organizacje, których pracę poddaliśmy na naszych łamach krytyce.

To milczenie nie jest wcale złotem. Jest ono dowodem wadliwego stylu pracy, dowodem, że ludzie odpowiedzialni za dane odcinki naszego życia sportowego nie rozumieją, lub też nie chcą zrozumieć swych prawdziwych obowiązków, że nie uznają lub boją się samokrytyki.

Alie nie możemy zrezygnować z dopominania się o odpowiedź. Nie możemy, bo byłoby to łamaniem naszej linii, wypaczeniem charakteru naszej pracy i naszych zadań. O odpowiedzi będziemy się bili, bo tak polecił nam uchwała Biura Organizacyjnego KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 roku w sprawie rozpatrywania i załatwiania doznań, listów i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej.

Ponieważ zamieszczamy, długą niestety, listę tych materiałów krytycznych opublikowanych na naszych łamach, które nie doczekały się odpowiedzi, chociaż termin przewidziany uchwałą dawno już minął. Zamieszczamy je w przekonaniu, że tym razem nie pozostaną one bez odpowiedzi, że najwyższe instancje sportowe, również realizując wskazania uchwały, przypomną ze swej strony wszystkim zainteresowanym o konieczności udzielenia niezwłocznej odpowiedzi.

Dalszy brak odpowiedzi na nasze zarzuty będziemy traktować jako łamanie uchwały naszych najwyższych instancji i winnych zmuszać przewidzianymi uchwałą środkami do zającia stanowiska. Krytyka i samokrytyka muszą stać się w naszym życiu sportowym elementem decydującym o jego rozwoju i do tego doprowadzamy.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Kolarz Łódzkiej Gwardii, Teofil Salysa, który ustanowił w czasie 12-godzinnej jazdy na torze Ogniwa w Krakowie 13 rekordów Polski w tym 8 rekordów świata. Fot. O. Link

Piłkarze zasłużyli na wypoczynek

Krakowianie na czele ligi

Ostatnia przed urlopem kolejka ligowych rozgrywek, 15 z kolei przyniosła dość nieoczekiwane na ogół wyniki i sytuacja w tabeli jest w tej chwili bardzo niejasna.

Na czele znajdują się trzy drużyny, mające jednakową zdobycę punktów. O kolejności miejsc decyduje tylko stosunek bramek. Najlepszym legitymuje się Gwardia Kraków, wyprzedzająca o ułamek swą odwieczną rywalkę — Ogniwo Kraków i warszawski CWKS.

O takim układzie czołowych zdecydowały dwa mecze. Ogniwo Kraków, które przed tygodniem pokazało w Warszawie (z Kolejarzem) dobrą klasę, „prze-gapiło” na własnym boisku okazję wyjścia na czoło tabeli, remisując z Ogniwo bytomskim

po słabej grze. Dzięki remisowi krakowskiemu i swemu zwycięstwu nad dotychczasowym liderem — CWKS, Gwardia Kraków wyszła na czoło tabeli.

Gwardia wystartowała w rozgrywkach tegorocznych niezbyt szczęśliwie. Długo znajdowała się na dole tabeli, ożniej windowała się powoli do góry, aż wreszcie osiągnęła znakomitą formę objęła prowadzenie. Gwardia jest w formie nieurlopowej. Dobrze także grał (WKS).

Pozostałe spotkania stały na poziomie niezbyt budującym. Do przerwy z gra było jeszcze jako tako. Po pauzie — słabo. Przebieg spotkań ostatniej soboty i niedziel wskazał najlepiej, że piłkarze czekali już na zasłużony wypoczynek.



Olejnik z S Unia nie przegrał dotąd żadnego biegu w meczach ligi żużlowej.

Rekord świata radzieckich

lekkoatletów

Na stadionie Dynamo odbyły się zawody lekkoatletyczne, w czasie których sztafeta 4 x 800 m w składzie Bieloкуроw, Archarow, Czewgun, Modoj ustanowiła nowy rekord świata, uzyskując czas 7:27,4.

Wynik ten jest o 1,6 sek. lepszy do poprzedniego rekordu, który należał do reprezentacji Szwecji.

Piłkarskie

rozgrywki w ZSRR

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo ZSRR przyniosły niespodziankę w postaci wysokiego zwycięstwa drużyny Spartaka (Tbilisi) nad WWS — 6:0.

W pozostałych meczach Dynamo (Moskwa) wygrało z Dynamo (Tbilisi) — 2:1, a Szachter (Stalino) pokonał Daugawę (Ryga) — 3:1.

W tabeli rozgrywek prowadzi CDSA — 26 pkt. przed Dynamo (Tbilisi) — 26 pkt. Szachterem (Stalino) — 23 pkt. Dynamo (Moskwa) — 22 pkt. i Skrzydłami Sowietów (Kujbyszew) — 20 pkt.

Wyniki były na dobrym poziomie, a na wyróżnienie zasługali rezultaty: Krotoszyńskiego (Kr) na 400 m dow. 5:27,7, Florczykówny (Kr) 100 m dow.

